

# Izabela Ślęzak

---

## Kolektywny wymiar budowania zaangażowania w pracę seksualną kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich

---

Przegląd Socjologii Jakościowej 10/4, 56-79

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Izabela Ślęzak**  
Uniwersytet Łódzki

## **Kolektywny wymiar *budowania zaangażowania* w pracę seksualną kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich**

**Abstrakt** W literaturze przedmiotu rozpoczęcie świadczenia usług seksualnych traktowane jest często jako efekt pojedynczej decyzji wynikającej ze splotu uwarunkowań społecznych, ekonomicznych czy psychologicznych. Znalazienie czynników odpowiedzialnych za wejście na drogę prostytucji staje się wobec tego podstawowym celem badań empirycznych (szczególnie ilościowych). Jednocześnie zdecydowanie mniej uwagi poświęca się procesom adaptacji i socjalizacji wtórnej, które zachodzą w pierwszym okresie świadczenia usług seksualnych. Kluczowe znaczenie dla ich przebiegu mają intensywne interakcje nowicjuszek z innymi aktorami współtworzącymi ów świat społeczny. Celem artykułu jest analiza tych subprocesów, składających się na proces *budowania zaangażowania* w pracę seksualną, ze szczególnym uwzględnieniem jego kolektywnego wymiaru w kontekście agencji towarzyskich.

Artykuł opiera się na jakościowych badaniach terenowych prowadzonych wśród pracownic agencji towarzyskich w jednym z dużych miast Polski. Zgromadzone dane analizowane były zgodnie z procedurami metodologii teorii ugruntowanej.

**Słowa kluczowe** prostytucja, praca seksualna, agencja towarzyska, metodologia teorii ugruntowanej, badania jakościowe

**Izabela Ślęzak**, dr, adiunkt w Katedrze Socjologii Organizacji i Zarządzania Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Główne obszary zainteresowań naukowych to metodologia badań społecznych, zwłaszcza jakościowe metody badań, symboliczny interakcjonizm, socjologia pracy i organizacji. Aktualnie prowadzi badania terenowe dotyczące zjawiska prostytucji.

### **Adres kontaktowy:**

Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania  
Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego  
ul. Rewolucji 1905 r. 41, 90-214 Łódź  
e-mail: iza.slezak@gmail.com

**B**adania dotyczące zjawiska prostytucji mają w naszym kraju długą tradycję. Działacze społeczni, a następnie przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych w okresie dwudziestolecia międzywojennego, Polski Ludowej, a także współcześnie starają się uchwycić złożoność i wielowymiarowość tego zjawiska. Dla wielu z nich jednym z podstawowych wyzwań badawczych było zrekonstruowanie etiologii prostytucji, postrzeganej jako zjawisko dewiacyjne czy patologiczne. Wskazanie zespołu przyczyn popychających do nierządu (Rosset 1931; Macko 1938; Surmacka 1939; Pabian 1973; Antoniszyn, Marek 1985) czy zrekonstruowa-

nie procesu „wykolejania się młodocianych dziewcząt” (Jasińska 1967) miało być pierwszym krokiem do stworzenia rozwiązań pozwalających ustrzec kolejne dziewczęta i kobiety przed „haniebnym losem” lub stworzyć dla już zdemoralizowanych<sup>1</sup> skuteczny system dający im szansę na zmianę życia. Wyniki badań prowadzonych w Polsce przed 1989 rokiem w założeniu ich twórców miały więc służyć działaniom profilaktycznym oraz resocjalizacyjnym wobec prostytuujących się osób. W najnowszych pracach empirycznych wątek ten wciąż jest obecny, choć często drugoplanowy wobec celów eksploracyjnych, związanych z rozpoznaniem zjawiska, które w porównaniu do prostytucji w PRL diametralnie zmieniło swoje oblicze i sposób organizacji (por. Kurzępa 2001; 2005; Izdebski, Bartosik, Kaliwoda 2002; Błońska 2010; Wojciechowska 2012). W centrum zainteresowania niezmiennie pozostają jednak motywy działania kobiet<sup>2</sup> rozpoczynających świadczenie usług seksualnych oraz ich sytuacja (materialna, rodzinna itd.), w której badacze poszukują zmiennych wyjaśniających ten krok (Kowalczyk-Jamnicka 1998; Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004; Kurzępa 2005; Gardian 2007). Tymczasem, przyjmując perspektywę procesualną, można dostrzec, że pierwotne motywy są podtrzymywane, obudowywane objaśnieniami i racjonalizacjami,

<sup>1</sup> Perspektywy teoretyczne związane z pojęciami dewiacji lub patologii społecznej przez lata były i, jak się wydaje, wciąż są dominującym sposobem konceptualizowania prostytucji w rodzimych projektach badawczych. Wiąże się z nimi specyficzny język (np. nierząd, upadek, wykolejenie jako synonimy prostytucji) widoczny w cytowanych pozycjach literaturowych. Jednakże prezentując wyniki badań własnych, stosuję destygmatyzującą terminologię związaną z koncepcją pracy seksualnej (*sex work*; Leigh 1997), która jest mi bliższa.

<sup>2</sup> W artykule odnoszę się do prostytucji kobiecej, choć rzecz jasna usługi seksualne świadczą także mężczyźni i osoby transpłciowe. Zjawisko to jest jednak na polskim gruncie znacznie słabiej zbadane.

a wreszcie modyfikowane, by mogły trwać i prowadzić do długotrwałego *zaangażowania*<sup>3</sup> w prostytucję. Warunki interweniujące w ten proces są wyraźnie widoczne, w przypadku gdy dana osoba zdobywa pierwsze doświadczenia w prostytucji w zespole, w którym świadczenie usług seksualnych jest podstawowym działaniem, na przykład w agencji towarzyskiej. W tym kontekście indywidualne procesy decyzyjne i przemiany tożsamościowe (Ślęzak 2010) początkującej pracownicy seksualnej (*sex worker*) są wzmacniane przez działania kolektywne pozostałych uczestników świata agencji. Sprzężenie procesów indywidualnych i kolektywnych prowadzi do *budowania zaangażowania* w pracę seksualną (Ślęzak 2014), które umożliwia danej osobie kontynuowanie tego działania mimo odczuwanego piętna społecznego (Goffman 2005). Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie (w oparciu o rezultaty badań własnych) kolektywnego wymiaru tego procesu.

## Przyczyny angażowania się w prostytucję według wybranych badań

Mimo wyzwań, jakie wiążą się z realizowaniem projektów badawczych dotyczących zjawiska prostytucji, jest ono regularnie poddawane naukowej eksploracji. Spośród wielu przeprowadzonych w naszym kraju badań, odwołam się do trzech, które w znacznym stopniu wpłynęły na kształt kolejnych projektów oraz stosowanych w nich rozwiązań. Mam na myśli badania Magdaleny Jasińskiej przeprowadzone w latach pięćdziesiątych XX wieku w Warszawie, Michała Antoniszyna i Andrzeja

<sup>3</sup> W artykule kursywą zapisano kody i kategorie wygenerowane w trakcie analizy zgromadzonego materiału empirycznego.

Marka zrealizowane w Trójmieście i Włocławku pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku, a także badania zespołu Zbigniewa Izdebskiego przeprowadzone w 2002 roku w wybranych miastach Polski. Jak zauważa Barbara Błońska, co około dwadzieścia lat środowisko osób, które świadczą w Polsce usługi seksualne, jest poddawane gruntownej analizie o charakterze ilościowym (Błońska 2010: 273). Odczytując prezentowane poniżej wyniki, należy więc pamiętać, że badania te były realizowane w odmiennych kontekstach historycznych i politycznych, które każdorazowo wpływały tak na zastosowane rozwiązania metodologiczne, jak i profil zainteresowań badawczych (np. gromadzenie danych za pośrednictwem bądź przy udziale Milicji Obywatelskiej w badaniach Jasińskiej oraz Antoniszyna i Marka czy łączenie wywiadu kwestionariuszowego z badaniem krwi na obecność antyciał na HIV i rzeżączkę w projekcie kierowanym przez Izdebskiego). Nie zapominając o pewnych wątpliwościach metodologicznych związanych z ich prowadzeniem (Ślęzak 2013), wskazane projekty stanowią najobszerniejszy zestaw danych dotyczących zjawiska prostytucji w poszczególnych momentach historycznych i punkt odniesienia dla jego kolejnych badaczy.

W omawianych projektach ważnym obszarem dociekań były przyczyny, dla których badane kobiety rozpoczęły świadczenie usług seksualnych, choć odpowiedź na to pytanie w każdym z nich okazała się nieco inna.

Badania Magdaleny Jasińskiej zostały przeprowadzone na próbie stu dziewcząt w wieku od 12 do 25 lat, z których 82 (15–25 lat) uprawiały prostytu-

cję „zawodowo” (Jasińska 1967: 11). Zrealizowano je w latach 1954–1957, zaś w latach 1959–1960 i 1966 powrócono do respondentek w celu zbadania ich dalszych losów. Podstawą rekonstrukcji dróg „wykolejania się” były dane dotyczące środowisk rodzinnych i towarzyskich, sięgające nawet okresu dzieciństwa badanych kobiet.

Dziewczęta, które, prowadząc intensywne życie towarzyskie, były regularnymi gośćmi nocnych lokali, od prostytucji dzielił często jeden krok, który wykonywały bezwiednie, bez uprzedniego przemyślenia (Jasińska 1967: 115). W rezultacie zostawały one „prostytutkami w sposób dla nich samych nieoczekiwany i niezrozumiały. Szukały rozrywki, zabawy, zapomnienia lub oparcia, a wkrótce odnajdywały się w kręgu osób napiętnowanych w specyficzny sposób przez opinię publiczną” (Jasińska 1967: 114). W tych przypadkach (30% w próbie) głównym czynnikiem prowadzącym do „wykolejania się” był „demoralizujący” wpływ klubów nocnych: przykład doświadczonych koleżanek, namowy pośredników, nagabywanie przez klientów lokali rozrywkowych i oszołomienie alkoholem (Jasińska 1967: 114–115).

Nieco inaczej kształtowała się droga do prostytucji dziewcząt, które były członkiniami „grup chuligańskich lub złodziejskich” (28% badanych). W tym przypadku kluczowe znaczenie miały pogłębiające się problemy w domach rodzinnych, prowadzące często do zerwania relacji. Dodatkowo, kłopoty w środowisku szkolnym lub miejscu pracy (skutkujące przerwaniem nauki lub utratą pracy) tworzyły sytuację, w której często impuls (namowa koleżanki czy propozycja złożona przez

mężczyznę) decydował o rozpoczęciu świadczenia usług seksualnych. Część badanych z tej kategorii była także przymuszana do prostytucji przez członków grupy, do której należały (Jasińska 1967: 116).

Dla 14% badanych droga do prostytucji wiodła przez pobyt w więzieniu (zazwyczaj za drobne przestępstwa), w którym dzięki współsadzonym poznawały specyfikę lokalnego rynku usług seksualnych. Po wyjściu na wolność, w obliczu trudnej sytuacji życiowej, często faktycznej bezdomności i braku kontaktu z rodziną, dziewczęta odnawiały nawiązane w więzieniu znajomości i zaczynały się prostytuować (Jasińska 1967: 117).

Część z badanych kobiet została nakłoniona do prostytucji przez sutenera (5% respondentek) lub kuplerkę (13% badanych), którzy, znając trudną sytuację życiową dziewcząt, potrafili przekonać je do wejścia na tę drogę (Jasińska 1967: 118).

Dla 10% respondentek prostytucja stanowiła kontynuację realizowanego przez nie wzoru nawiązywania relacji intymnych, promiskuityzmu seksualnego, który często wiązał się z otrzymywaniem prezentów lub pieniędzy za współżycie (Jasińska 1967: 118).

Przedstawiając drogi „wejścia” badanych dziewcząt w prostytucję, Jasińska zauważa, że rekrutowały się one głównie spośród osób, które już wcześniej wykazywały wyraźne objawy „wykolejania się”. Zaprezentowane w raporcie skomplikowane relacje przyczynowe, których nie można sprowadzić do jednego motywu stojącego za tą decyzją,

pozwalają sądzić, że prostytucja była następstwem trwającego dłuższy czas procesu narastania trudności w adaptacji społecznej, będących wynikiem splotu dysfunkcji, zaniedbań i zaniechań ze strony otoczenia. Wątek ten był szczególnie ważny ze względu na kontekst społeczno-historyczny. W latach pięćdziesiątych wciąż silnie odczuwane były konsekwencje zniszczeń wojennych (tak w wymiarze ekonomicznym, jak i społecznym), stąd z jednej strony wrażliwość na tragiczny los dziewcząt, które nie mogły dorastać we „właściwym” otoczeniu, z drugiej – potrzeba rozwiązania problemu „nieproduktywności” pewnej grupy osób i pasożytnictwa społecznego (Błońska 2010: 251). Wskazane w raporcie symptomy „wykolejania się” powinny więc zwracać uwagę otoczenia i być przedmiotem działań profilaktycznych i resocjalizacyjnych, zanim będzie „za późno” (Jasińska 1967: 168).

Inny obraz prostytucji i jej przyczyn wyłania się z badań Antoniszyna i Marka, przeprowadzonych dwie dekady później w Trójmieście (1978–1979; 100 badanych kobiet) i Włocławku (1979–1981; 40 respondentek). W badanym okresie oba miasta rozkwiatały pod względem gospodarczym, zaś napływ cudzoziemców (marynarzy oraz pracowników obsługujących boom inwestycyjny związany z rozwojem przemysłu) sprzyjał intensywnemu rozwojowi prostytucji. W wyniku przemian otoczenia politycznego i gospodarczego powstał więc rynek klientów cudzoziemców, płacących dewizami, co przy niezwykle korzystnych kursach walut na czarnym rynku dawało kobietom świadczącym usługi seksualne możliwość szybkiego zarobku, nieosiągalnego w jakimkolwiek innym zawodzie. W porównaniu do Warszawy lat pięćdziesiątych

zdecydowanie wzrosło znaczenie prostytucji lokalowej. Zmieniła się także charakterystyka angażujących się w nią kobiet (np. zebrane dane nie potwierdziły opisywanych w poprzednich badaniach dysfunkcji czy patologii ich środowiska rodzinnego i rówieśniczego; Antoniszyn, Marek 1985: 58–59, 82–83). Na pytanie o powody prostytuowania się wśród badanych z Włocławka 24 kobiety wskazały „upodobanie do zabawy i wesołego życia”, 12 możliwość uzyskania „wysokich zarobków”, zaś cztery jako powód podały problemy rodzinne (alkoholizm męża, trudne dzieciństwo) (Antoniszyn, Marek 1985: 107–108). W próbie z Trójmiasta motyw korzyści ekonomicznych zadeklarowały 54 respondentki, 22 badane wskazały brak dobrze płatnej pracy, 16 konflikty w rodzinie, 6 rozkład własnego małżeństwa. W poszczególnych próbach odpowiednio 6 i 12 kobiet przyznało, że zostały namówione przez koleżankę, ale, jak słusznie zauważają autorzy, jest to nie tyle przyczyna, co czynnik ułatwiający podjęcie decyzji o prostytucji (Antoniszyn, Marek 1985: 108). Podsumowując dane zebrane we wszystkich typach materiałów (kwestionariuszach, życiorysach sporządzonych przez badane, informacjach zdobytych przez funkcjonariuszy MO i obserwacjach własnych), autorzy doszli do wniosku, że to czynniki ekonomiczne, nie środowiskowe (choć ich nie negują) wydają się mieć decydujące znaczenie dla podejmowania decyzji o prostytuowaniu się. Przy czym nie chodziło tutaj o przymus związany z „dramatyczną sytuacją życiową” – decydująca była raczej „motywacja wysokich zarobków i standardu życiowego” (Antoniszyn, Marek 1985: 61). Kobiety, które rozpoczynały świadczenie usług seksualnych, dążyły do tego, by w krótkim czasie zarobić pieniądze umożliwia-

jące im zakup dóbr luksusowych lub dzięki kontaktom nawiązanym w lokalu korzystnie wyjść za mąż za cudzoziemca i wyjechać z kraju (co zgodnie z wynikami badań zdarzało się nader często; Antoniszyn, Marek 1985: 83). W porównaniu do wniosków Magdaleny Jasińskiej, Antoniszyn i Marek prezentowali dość jednoznaczne wyjaśnienie powodów angażowania się w prostytucję. Specyficzna sytuacja wprowadzania do gospodarki PRL elementów rynkowych i wymiany międzynarodowej stworzyła warunki, w których prostytucja stała się intratnym (w obliczu braku przestępczości zorganizowanej, także bezpiecznym; Błońska 2010: 269) sposobem zarobkowania, „narzędziem niepoohamowanej konsumpcji, dążenia do bogacenia się” oraz „formą pogoni za atrakcyjnym spędzaniem wolnego czasu, w której seks odgrywa jedynie rolę rekwizytu” (Antoniszyn, Marek 1985: 117).

Kolejne dekady przyniosły przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne, które zaowocowały także radykalnymi zmianami w społecznym świecie prostytucji. W latach dziewięćdziesiątych w zapomnieniu odeszła prostytucja lokalowa w formie znanej z ostatnich dekad PRL. Jej miejsce zajęła prostytucja uliczna i przydrożna oraz agencyjna, które stały się nowym obszarem badań. Ewolowały także tematy dociekań naukowych – obok tradycyjnych (np. przyczyny prostytucji) pojawiły się nowe, na przykład zachowania seksualne osób prostytuujących się, szczególnie w kontekście ich wiedzy na temat HIV/AIDS. Od połowy lat dziewięćdziesiątych zagadnienia te eksplorował Z. Izdebski wraz z zespołem, zaś największe badanie (obejmujące te kwestie oraz szereg innych, związanych z rozpoznaniem specyfiki ówczesnej

prostytcji) zostało zrealizowane w 2002 roku na próbie 400 kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich oraz na ulicach wybranych miast Polski. Jedno z pytań w wielowątkowym kwestionariuszu wywiadu dotyczyło głównego powodu, dla którego kobieta zdecydowała się na „seks za pieniądze” (Izdebski, Bartosik, Kaliwoda 2002: 129). W proponowanej kafeterii z sześciu możliwych odpowiedzi trzy dotyczyły kwestii finansowych („sytuacja materialna mnie do tego zmusiła”; „pieniądze”; „chciałam podwyższyć swój standard życia”). Były one jednocześnie najczęściej wskazywane przez badane (odpowiednio 61%, 17% i 14%; N=400). Pozostałe odpowiedzi wybierano zdecydowanie rzadziej („zostałam do tego zmuszona” – 3%; „inny powód” [w tym przypadek, ciekawość, ucieczka z domu, narkotyki 2%]; nie wiem – 1%) – 4% (Izdebski, Bartosik, Kaliwoda 2002: 35). Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy decyzja o prostytuowaniu się była podjęta samodzielnie. Większość badanych (55%) deklarowało taki właśnie scenariusz; 37% wskazało na wpływ koleżanki (nie jest jasne, czy także zaangażowanej w prostytucję); 3% zostało do tego zmuszonych; wyróżniono także wpływ bliżej nieokreślonych innych osób (2%), mężczyzn (przyjaciela, kochanka, kolegi, chłopaka) (2%) oraz rodziny (1%); odpowiedź „nie wiem” wskazało niespełna 1% badanych (Izdebski, Bartosik, Kaliwoda 2002: 36). Co warto zaznaczyć, osiem na dziesięć badanych utrzymywało się wyłącznie z prostytucji (Izdebski, Bartosik, Kaliwoda 2002: 37), choć jednocześnie 2/3 respondentek traktowało ją jako zajęcie tymczasowe, które miało umożliwić zdobycie środków finansowych, by wyjść z bieżących kłopotów (31%) lub zrealizować inne cele (34%) (Iz-

debski, Bartosik, Kaliwoda 2002: 38). Z badań wynika więc obraz prostytucji jako wyboru dokonywanego samodzielnie przez kobiety, które chcą w ten sposób polepszyć swoją sytuację finansową, po czym zmienić sposób zarobkowania.

### **Badania własne – przyjęta perspektywa teoretyczna i metodologiczna**

W zaprezentowanych powyżej projektach badawczych ważnym celem naukowych dociekań była rekonstrukcja powodów prostytuowania się oraz specyficznych cech społeczno-demograficznych kobiet, które zdecydowały się na ten sposób zarobkowania. Przede wszystkim poszukiwano odpowiedzi na pytanie, które zmienne lub jakie ich kombinacje są „odpowiedzialne” za prostytuowanie się, przy założeniu, że do czynu dewiacyjnego dochodzi dlatego, iż popełniająca go osoba charakteryzuje się pewnymi wyróżniającymi ją cechami (Becker 2009: 7). Odnajdywano je w dysfunkcjach środowiska rodzinnego, zgubnym wpływie koleżanek lub mężczyzn nakłaniających do prostytucji czy pragnieniu podwyższenia standardu życia. Analizując przyczyny prostytucji, badacze koncentrowali się więc na czynnikach „z przeszłości”, zaś pierwszy komercyjny stosunek seksualny wyznaczał moment „upadku”, po którym kobieta „była” już prostytutką. Należy także zaznaczyć, że rekonstruując motywy na drodze badań ilościowych, docierano do deklaracji, które nie oddają złożoności i problematyczności procesu decyzyjnego wielu kobiet angażujących się w prostytucję (Ślęzak 2010; 2014). Z moich badań wynika również, że proces ten nie kończy się wraz z pierwszym komercyjnym stosunkiem seksualnym. *Praca nad*

*motywami angażowania się* w prostytucję przebiega w szeregu subprocesów zarówno indywidualnej<sup>4</sup> (Ślęzak 2010), jak i kolektywnej pracy nad tożsamością, która zachodzi w interakcjach z innymi aktorami świata prostytucji. Dzięki nim motywy pierwotne (np. ekonomiczne), które stanowiły pierwsze impulsy *angażowania się* w prostytucję, są rozwijane i modyfikowane. Proces ten przebiega w odmienny sposób w zależności od tego, w jaką formę prostytucji jest *zaangażowana* dana osoba, czy pracuje sama czy z innymi, czy ktoś organizuje i kontroluje jej pracę czy też jest niezależna. Znaczenie tych warunków interweniujących można szczególnie wyraźnie obserwować w kontekście organizacyjnym agencji towarzyskich<sup>5</sup>. Rozpoczynając pracę w tego typu lokalu, kobieta wchodzi w sieć relacji z osobami, które odgrywają mniej lub bardziej aktywną rolę w procesie socjalizacji do miejsca pracy (czyli konkretnej agencji towarzyskiej) oraz do świadczenia usług seksualnych. Ten drugi proces należy rozumieć nie tylko jako naukę „rzemiosła”, ale i przekazywanie pewnych zestawów racjonalizacji, neutralizacji, sposobów radzenia sobie z piętnem społecznym, pozwalających kontynuować świadczenie usług seksualnych przez wyciszenie własnych wątpliwości czy emocji wstydu powstających w wyniku procesu jaźni odzwierciedlonej (Cooley 1922: 184–185). Społeczne, ekonomiczne czy psychologiczne determinanty (które znajdowały się w centrum zainteresowania w opisanych wcześniej badaniach ilo-

ściowych) stają się zasobem interakcyjnym, z którego czerpią tak sameprostituujące się osoby, jak i ich współpracownicy, by racjonalizować podjętą decyzję i wspierać proces *budowania zaangażowania*, jednocześnie redefiniując realizowane działanie i związane z nim piętno społeczne. W wyniku tych zmian pracownica, która początkowo traktowała prostytucję jako doraźne i tymczasowe rozwiązanie dla problemów lub ambicji finansowych, wzmacnia pierwotne motywy i buduje nowe, co przekłada się na intensywność *zaangażowania* w prostytucję (Ślęzak 2014).

Aby móc analizować ten proces, przyjąłem perspektywę mikrospołeczną i skoncentrowałem się na interakcjach pomiędzy aktorami społecznymi w agencji towarzyskiej. Za Herbertem Blumerem przyjąłem, że ludzie działają wobec przedmiotów na podstawie znaczeń, jakie te dla nich posiadają, zaś znaczenia powstają w procesie interakcji społecznych (Ziółkowski 1981: 97–99; Blumer 2007: 5–8). Interakcje są nieustannie konstruowane w toku wzajemnego dopasowywania linii działań partnerów poprzez podejmowanie roli innego (Ziółkowski 1981: 100; Blumer 2007). W toku wzajemnego dopasowywania działań poszczególnych jednostek powstają działania połączone (*joint action*), stanowiące podstawę życia społecznego. Życie grupowe jest więc rozwijającym się procesem wzajemnego dostosowywania się do siebie partnerów interakcji działających w określonym kontekście społecznym (Mucha 2006: 116; Blumer 2007: 9 i nast.).

Podstawę empiryczną niniejszego artykułu stanowią jakościowe badania terenowe poświęcone pro-

<sup>4</sup> Odnoszę się tutaj do koncepcji auto-pracy nad tożsamością, zaproponowanej przez K. Koneckiego (2007b).

<sup>5</sup> Agencje towarzyskie traktuję więc jako organizacje, które oferują określone usługi, zatrudniają personel oraz przyjmują klientów, a więc cechują się zestawem ról społecznych i dynamiką relacji grupowych właściwych dla miejsca pracy.



cesowi konstruowania sytuacji pracy w agencjach towarzyskich (Ślęzak 2014). Głównymi technikami gromadzenia danych były obserwacja jawna, prowadzona w agencjach towarzyskich w jednym z dużych miast w latach 2007–2011, oraz wywiady swobodne z pracownikami agencji (łącznie 76, w tym 56 z pracownicami seksualnymi) i klientami korzystającymi z usług seksualnych (7). Wykorzystane techniki wiązały się z bezpośrednim kontaktem z badanymi i umożliwiały obserwację epizodów interakcyjnych w ich „naturalnym” otoczeniu. Dane empiryczne analizowałam zgodnie z wytycznymi sformułowanymi przez B. Gläsera i A. Straussa w *Odkrywaniu teorii ugruntowanej* (2009; por. Konecki 2000; Gorzko 2008) oraz A. Straussa i J. Corbin w *Basics of Qualitative Research* (1990).

### ***Budowanie zaangażowania w pracę seksualną***

Nowa pracownica, wkraczając do agencji towarzyskiej, ma już za sobą pewien etap pracy nad własną tożsamością (por. Ślęzak 2010). Związany z nim proces podejmowania decyzji o pójściu do agencji oraz jej motyw były następnie wielokrotnie rekonstruowane podczas rozmów w gronie współpracownic i przedstawiane w formie opowieści o trudnej sytuacji finansowej lub rodzinnej (np. choroba bliskiej osoby)<sup>6</sup>. Typowe było wskazywanie przez badane zewnętrznych i niezależnych wobec nich czynników, które *zmusiły je* do prostytucji. Okoliczności życiowe, w jakich się znalazły, interpretowały jako sytuację ekstremalną, która

wymagała zastosowania radykalnych rozwiązań. Ponieważ w ich przekonaniu były „normalnymi” kobietami (w znaczeniu, jakie Goffman nadawał pojęciu *normals*), charakterystycznym elementem opowieści było także przedstawianie swoich obaw i wątpliwości związanych z podejmowaniem tej drogi.

Opowiadanie historii o przyczynach wejścia w prostytucję stanowi nie tylko swoisty przymus interakcyjny<sup>7</sup> w rozmowach z nowo poznanymi w agencji osobami, ale jest także przejawem pracy nad definiowaniem swojej sytuacji, tak, by móc usprawiedliwić przed sobą i innymi podjętą decyzję<sup>8</sup>. Kolejnych argumentów w tym procesie dostarczają partnerzy interakcyjni: osoby zarządzające agencjami, ich pracownice i pracownicy oraz klienci, którzy podejmują szereg działań wspierających *budowanie zaangażowania* w pracę seksualną.

### ***Działania szefa agencji a budowanie zaangażowania***

Pierwszym partnerem interakcyjnym kobiety rozpoczynającej pracę w agencji towarzyskiej jest osoba zarządzająca lokalem, odpowiedzialna za dobór pracownic. To, w jaki sposób rozegra ona interakcję, może mieć decydujący wpływ na

<sup>7</sup> E. Goffman zwraca uwagę, że klienci czy inni aktorzy społeczni w interakcjach z osobami świadczącymi usługi seksualne zwykle ukazują im współczucie i dopytują o dramatyczne fakty z przeszłości, które doprowadziły je na drogę prostytucji. W takiej sytuacji prezentowanie „smutnej historii” jest więc koniecznością interakcyjną (Goffman 2011: 148).

<sup>8</sup> Chciałabym zaznaczyć, że nie było moim celem weryfikowanie autentyczności tych opowieści, a analiza sposobu, w jaki stawały się one zasobem do budowania uzasadnienia dla *zaangażowania* w prostytucję.

<sup>6</sup> Por. „smutne historie” (*sad tale*, Goffman 2011: 148).

dalszy przebieg procesu *angażowania się* danej kobiety w prostytucję.

W odniesieniu do kandydatek, które nie mają wcześniejszych doświadczeń w prostytucji, *szeff* wykonuje intensywną *pracę interakcyjną*, by przekonać je do rozpoczęcia tego sposobu zarobkowania właśnie w danej agencji. Jej podstawą jest *praca uspokajająca* (Ślęzak 2014), która polega na dekonstruowaniu wątpliwości, lęków i obaw nowicjuszek, związanych ze świadczeniem usług seksualnych w lokalu. Przekazywane w ramach *pracy uspokajającej* informacje nie zawsze są prawdziwe, ale powinny być skuteczne, to znaczy wzbudzić zaufanie, uspokoić i skłonić daną kobietę do pozostania w agencji. To, jakie argumenty, chwytły retoryczne i obietnice zostaną złożone w konkretnym przypadku, zależy od tego, jak *szeff* odczyta i zinterpretuje potrzeby nowej pracownicy, bazując na informacjach, jakie uzyska od niej podczas pierwszej rozmowy oraz swoim doświadczeniu<sup>9</sup>. Działania te są tym bardziej intensywne, im cenniejsza wydaje się być dana pracownica w wymiarze jej kapitału seksualnego (Green 2008; Hakim 2010), który może przełożyć się na przyszłe zyski lokalu.

Wybór agencji jako miejsca świadczenia usług seksualnych wiąże się z dzieleniem przez nowicjuszek pewnych potocznych przekonań. Jednym z nich jest przeświadczenie, że praca w agencji jest bezpieczniejsza niż na ulicy czy w samodzielnie wynajmowanym mieszkaniu (co wynika chociaż-

by ze stałej obecności innych osób, zwłaszcza pracowników ochrony, którzy w razie potrzeby mogą zainterweniować). Początkujące pracownice uważały także, że agencje gwarantują bardzo wysokie zarobki i „ekskluzywnych” klientów. Te oczekiwania stanowią podstawę *pracy uspokajającej szefów*, którzy starają się zbudować i ugruntować w pracownicach przekonanie, że ich agencja spełnia te warunki.

Bardzo to [agencja – przyp. IŚ] dobre wrażenie sprawiło na mnie i dlatego zostałam chyba. Bo ja miałam całkiem inne myśli, WCHODZĄC tutaj. Raz że się bałam, bo jak się człowiek filmów naogląda, to myślę sobie, albo mnie potną, albo zatłuką tu, ale tu *szeff* mówi, że NIE MA czegoś takiego. [R48]

Dla przebiegu *pracy uspokajającej* ważna jest nie tylko treść rozmów z nowicjuskami (a więc podkreślanie bezpieczeństwa, korzystnych warunków pracy i rozwiązań finansowych), ale i ich forma. *Szefowie* zwykle starali się zachowywać uprzejmie, co miało pomóc zbudować atmosferę *przyjaznego miejsca pracy*. Skuteczna prezentacja w tym zakresie może zadecydować o tym, że początkująca pracownica rozpocznie pracę właśnie w danym miejscu.

Przyjechałam tutaj, *szeff* ze mną rozmawiał bardzo miło. [...] Przyjął mnie BARDZO sympatycznie. I po prostu ja już nie miałam ochoty na jakieś szukanie, dzwonienie gdziekolwiek, ponieważ stres wejścia w takie miejsce po raz pierwszy jest chyba największy. [R1]

W im trudniejszej sytuacji osobistej znajdowała się nowicjuszek, tym bardziej potrzebowała, ale i doceniała wszelkie życzliwe gesty ze strony *szeffa*.

<sup>9</sup> Szczególnie *szeffowe* agencji, które same w przeszłości świadczyły usługi seksualne potrafiły, odwołując się do własnych doświadczeń, prowadzić interakcje w sposób, który wychodził naprzeciw oczekiwaniom nowicjuszek.

Dla niektórych z rozmówczyń stawał się on niespodziewanie jedyną osobą, która prezentowała postawę otwartą, pełną zrozumienia, pozbawioną wartościowania, a jednocześnie oferującą konkretne rozwiązanie problemów, które popchnęły je do prostytucji.

I: Czyli szef wywarł na tobie dobre wrażenie w tej pierwszej rozmowie.

B: BARDZO mi dużo pomógł, bo to była moja PIERWSZA w życiu taka praca, którą tutaj zaczęłam i naprawdę, tam mnie psychicznie, wiesz, jak to powiedzieć? Bo ja byłam, wiesz, tak spięta, czułam się tak, wiesz, jakby w obcym klimacie. I zawsze się pytałam szefa: „A jak mi coś nie wyjdzie?”. Zawsze mi dodawał otuchy, pomagał mi, przez tydzień? Nie, chyba nawet dłuższy okres czasu, jak już na drugi dzień przyszedłam pracować, zawsze mi podpowiadał, zawsze mi pomagał, zawsze mi dodawał otuchy: „Nie przejmuj się, nawet jak coś nie wyjdzie, to zdarza się, ale pamiętaj, następnym razem pamiętaj”. I naprawdę dużo mi to pomogło, wiesz. Bo można powiedzieć, że znalazłam taką osobę, w której oparcie miałam. No i do dziś mam oparcie zawsze w szefie. Gdyby coś wyszło nie tak, gdyby jakiś był problem – nie ma problemu. Idę do niego, mówię sytuację i nie ma problemu. NAWET jak z klientem, to idę do niego i on to rozwiązuje. [R35]

Wizerunek „porządnej” i bezpiecznej agencji, w której ważny jest nie tylko zysk, ale i dobrostan pracowników, *szefowie* budowali także za pomocą innych środków. Jednym z nich było umożliwienie nowej pracownicy odroczenia rozpoczęcia pracy z klientami do momentu, w którym uzna, że jest na to gotowa.

Jak zatrudniałem dziewczyny to często, znaczy do dzisiaj stosuję ten sposób, jeśli któraś dziewczyna przysłała do pracy i ona nie pracowała nigdy w tym zawodzie, to ona miała prawo przychodzić dwie, trzy noce bez podejmowania pracy. [W1]

Ten swego rodzaju okres liminalny ma pomóc kobiecie przedefiniować prostytucję i znormalizować ją na tyle, by mogła się *przetłamać* (Ślęzak 2014) i *zaangażować* w to działanie lub podjąć decyzję o odejściu z lokalu. Przyjmowanie kobiet, które nie mają żadnych doświadczeń w prostytucji wiąże się bowiem z pewnym ryzykiem. Osoba prowadząca agencję nie może mieć pewności, że nowicjuszka jest zdecydowana na podjęcie tej pracy i będzie w stanie ją wykonywać. W trakcie obserwacji byłam świadkiem spotkań z klientami, podczas których początkujące pracownice nie zdołały wejść w rolę, nie były w stanie odbyć z klientem stosunku seksualnego i po prostu uciekły od niego (czasami ze łzami w oczach) z *salonu* lub już z pokoju. Z kolei nowicjuszki, które zdecydowały się pozostać z klientem, nie zawsze potrafiły właściwie poprowadzić interakcję. Sytuacje takie, z perspektywy osób prowadzących agencję, były incydentami, potencjalnie zniechęcającymi klientów do odwiedzania danego miejsca. Ostrożne wprowadzanie kobiet w realia pracy i dawanie im czasu na *oswojenie* (także dzięki interakcjom ze współpracownicami) tej sytuacji, choć może być postrzegane jako pewien koszt, było inwestycją, która pozwalała minimalizować ewentualne straty wynikające ze zbyt wczesnych i nieumiejętnie prowadzonych interakcji z klientami. Jednak *szefowie* byli gotowi także na wiele innych „ustępstw”, oferując na przykład elastyczne

godziny i dni pracy (co dla wielu kobiet jest jednym z powodów wyboru prostytucji jako sposobu zarobkowania, Jeffrey, MacDonald 2006: 321), pomoc finansową „na start” (jako „kredyt”, który pracownica ma spłacić z przyszłych zarobków) czy możliwość bezpłatnego zamieszkania w agencji. Dla początkujących są to często gesty nie do przecenienia, które odczytują jako przysługi, wyraz zaufania i wiary w ich możliwości. Dla *szefa* tego typu „ustępstwa” są sposobem na związanie kobiety z danym lokalem, w którym, po pierwsze, będzie pracować, póki nie spłaci długu<sup>10</sup>, po drugie, czuje się związana ze względu na „dobroć” *szefa*. Buduje to jej przywiązanie do danej agencji, ale i *zaangażowanie* w pracę, która ma dać zysk tak jej, jak i lokalowi, w którym tak dobrze ją potraktowano. Tak więc, mimo że u podłoża życzliwości *szefa* leżała zwykle jedynie chęć zysku, działanie to ograniczało stres odczuwany przez pracownicę, a tym samym mogło przesądzić o pozostaniu w lokalu dłużej (por. Konecki 2007a: 17).

Elementem *pracy uspokajającej* jest także *praca nad destygmatyzacją* danej agencji towarzyskiej oraz samej prostytucji, widoczna tak na poziomie argumentacji (racjonalizacji), jak i samego języka. Rozmowa z *szefem* była często dla nowicjuszek pierwszą okazją do zetknięcia się z tak wyraźnie forsowaną perspektywą prostytucji jako pracy.

<sup>10</sup> Udzielanie niewielkich „pożyczek” obserwowałam w badanych agencjach dość często. System ten był „funkcjonalny” zarówno dla *szefów*, jak i pracownic, które często z różnych powodów były wykluczone z systemu bankowego. Może on jednak przybierać formę patologiczną, gdy pożyczone pieniądze stają się stale rosnącym długiem, na poczet którego *szef* więzi kobietę i przymusza ją do pracy seksualnej. Tego typu sytuacje i lokale nie są jednak przedmiotem tego artykułu.

Podczas rozmów używano takich słów jak: *profesjonalne warunki pracy, dni i godziny pracy, prowizja dla pracownicy, reklama i promocja klubu i pracownic, profesjonalna sesja zdjęciowa* i tak dalej. Tym samym nowicjuszka, która przekraczając próg agencji, mogła odczuwać wstyd czy wyrzuty sumienia, zderzała się z silnie normalizującą perspektywą. Także wprowadzane w agencjach zasady organizacji pracy (np. obowiązek punktualnego rozpoczęcia pracy, konieczność uzgadniania nieobecności i urlopów, prowadzenie agencyjnych list obecności i ewidencjonowanie zarobków, zakaz przyjmowania środków psychoaktywnych) miały upodobnić je do „normalnych” miejsc pracy. Podczas pierwszych interakcji *szefowie* prezentowali więc siebie jako przedsiębiorców, konstruując tę rolę w opozycji do ról gangstera czy „alfonsa”, które nowicjuszki mogły znać z przekazów popkulturowych.

W zależności od agencji działania zapowiadane w trakcie *pracy uspokajającej* były w mniejszym lub większym stopniu realizowane w praktyce. Życzliwe i ugodowe zachowanie *szefa* było często jedynie sposobem autoprezentacji wobec kobiet początkujących w świecie prostytucji i elementem strategii zdobycia pracownicy. Wiele rozmówczyń z czasem dekonstruowało ten wizerunek pod wpływem doświadczeń, które podważały *wiarygodność szefa* i uwidaczniały jego faktyczny, bardziej instrumentalny i kalkulacyjny stosunek do pracownic. Jednak w takiej sytuacji często *zaangażowanie* w prostytucję było już na tyle silne, że pracownica raczej zmieniała lokal (poszukując lepszych warunków pracy) niż odchodziła z prostytucji.

## Rola współpracownic w procesie *budowania zaangażowania*

Współpracownice są tymi aktorami społecznymi świata agencji, z którymi nowicjuszką spędza najwięcej czasu. Poprzez interakcje z nimi oraz obserwację wypracowanych przez nie strategii nowa pracownica zdobywa wiedzę dotyczącą nieznanego sobie roli społecznej, zapoznaje się ze słownictwem, ukrytymi znaczeniami i symboliką oraz schematami motywacyjnymi i interpretacyjnymi, które mają zastosowanie w miejscu pracy (por. socjalizacja wtórna; Berger, Luckmann 1983: 215). Koniecznym warunkiem, aby opisane procesy mogły mieć miejsce, są interakcje pomiędzy nową a bardziej doświadczonymi pracownicami. Są one jednak naznaczone wzajemną nieufnością partnerów interakcyjnych. Tak, jak początkująca pracownica może odczuwać pewne obawy wobec swoich nowych koleżanek (Ślęzak 2010), tak i one niekoniecznie przyjmują ją z życzliwością (np. obawiając się z jej strony konkurencji, kradzieży itd., por. Ślęzak 2014). Często jednak pracownice z dłuższym stażem odnoszą się do nowicjuszek z pewną empatią i są gotowe im pomóc, jeśli tylko wykażą one odpowiednią postawę (starają się nawiązać kontakt, chętnie proszą i słuchają rad, przestrzegają ustalonych w grupie zasad itd.).

Łatwo ją zlustrować, ona siedzi z nami i albo mówi takie rzeczy, które wzbudzą we mnie sympatię, to wiadać, tego się nie ukryje: „Wiecie co, to jest moja pierwsza taka praca”. I to wiadać, i ona jest zdenerwowana bardziej niż ktokolwiek, a ja patrząc na nią, też widzę siebie sprzed trzech lat. [R16]

Niektóre z bardziej doświadczonych pracownic<sup>11</sup> przyjmują wobec nowicjuszek rolę instruktorów (Strauss 2013: 99–107), wskazując im kolejne etapy w niejasnym procesie *budowania zaangażowania* w prostytucję oraz przygotowując i przeprowadzając przemiany tożsamości. Kluczowe znaczenie w tym procesie ma odwoływanie się do własnych doświadczeń z pierwszego okresu pracy w agencji, jako źródła wiedzy, zasobu opowieści o charakterze pedagogicznym oraz eksperckich interpretacji emocji i doświadczeń będących udziałem nowicjuszek. Umiejętne dawkanie zachęt oraz buforowanie porażek prowadzi do utrzymania kobiet na drodze prostytucji i zmian tożsamości.

Teraz zaczęła pracować taka fajna dziewczyna, ona jest z daleka, ma straszne długi i przyjeżdża na weekendy i ona jest STRASZNIE wstydliva [...], ona mnie się nieraz pyta, czy mi też na pokoju było tak ciężko, ja jej mówię: „To ci SAMO przyjdzie”. Ona tu sobie siedzi w kątku i tak, niby z jednej strony chce, żeby ją wybrali, żeby pieniądze zawiozła i tak dalej, a z drugiej strony taki opór ma, że siada, to my ją wypychamy, żeby poszła dalej usiąść, nie siedziała w tym kącie tam, bo jej tam nikt nie widzi, ma straszny opór. [R10]

Działania te są szczególnie intensywne, jeśli „nową” do agencji wprowadza pracująca w niej koleżanka, która często już wcześniej dostarczała informacji o sposobie pracy i relacjach panujących w lokalu. Podczas pierwszych dni i tygodni staje się

<sup>11</sup> Warto zauważyć, że tego typu działania mogą być realizowane także przez osoby prowadzące agencje, szczególnie kobiety, które w przeszłości świadczyły usługi seksualne, a następnie otwierały własne lokale (por. Heyl 1977).

ona *opiekunką organizacyjną*, wspierającą w procesie socjalizacji zawodowej i budowaniu roli (między innymi udzielając wskazówek związanych z przygotowaniem się do pracy z klientem, doborem odpowiedniego stroju i makijażu, sposobem prowadzenia rozmowy, skutecznym i bezpiecznym wykonywaniem pozycji seksualnych, maksymalizowaniem zarobków, radzeniem sobie z własnymi emocjami, przyjmowaniem środków psychoaktywnych, ale także sposobem traktowania współpracownic i *szeffa*). Jej historia jest także najlepszym dowodem na to, że w prostytucji można wytrwać i wykorzystać ją do realizacji swoich celów.

Współpracownice, wprowadzając nowicjuszkę w specyfikę pracy, pomagają jej także „obłaskawić” nową rolę poprzez destygmatyzowanie i normalizowanie prostytucji. Dla powodzenia tego procesu duże znaczenie ma sam fakt bliższego poznania kobiet, które świadczą usługi seksualne. Z każdą pozycją w społeczeństwie wiąże się zbiór społecznych oczekiwań wobec osób ją zajmujących. Określają one stereotypowe definicje cech („pomocnicze cechy” statusowe), które w społecznym wyobrażeniu posiada dana jednostka (Hughes 1958: 102–115). W przypadku osób prostytuujących się są to między innymi „patologiczna” rodzina pochodzenia, problemy z uzależnieniami, wulgarny sposób bycia, brak wykształcenia, czerpanie przyjemności z pracy seksualnej. Pracownice agencji, które początkowo wydają się być (np. ze względu na zachowanie wobec klientów) „ucieleśnieniem” stereotypu prostytutki i w związku z tym wywołują mieszane lub negatywne odczucia nowicjuszek (Ślęzak 2010), przy bliższym poznaniu ukazują swoje inne oblicze: żon, matek, córek, kobiet,

które mają swoje plany, marzenia, dążenia, słabości i problemy (por. Goffman 2005: 74).

Ja się nie spodziewałam, inaczej sobie to wszystko w ogóle wyobrażałam. Inaczej wyobrażałam sobie ten świat. Że taki bardziej drapieżny, taki bardziej wyuzdany, myślałam, że spotkam takie właśnie dziewczyny, które już są, no wiadomo. A są właśnie NORMALNE dziewczyny, dużo jest normalnych dziewczyn. Żony mężom, matki dzieciom. [R16]

Nowa pracownica redefiniuje więc swoje wcześniejsze wyobrażenie dotyczące pomocniczych cech statusowych związanych ze statusem „prostitutki” (przynajmniej niektórych swoich współpracownic). Prostytuowanie się ze statusu głównego staje się w jej wyobrażeniu statusem podległym (Hughes 1958), zaś „kobiety z agencji” okazują się w zasadzie podobne do niej, *normalne*. Z perspektywy obrony własnej tożsamości nie jest już kluczowe, by się od nich dystansować. Wręcz odwrotnie, poprawne relacje ze współpracownicami mogą stanowić odskocznię od trudów pracy z klientami i pomagać poradzić sobie z jej negatywnymi konsekwencjami.

Z takim miejscem jest troszeczkę ciężko, ale pieniądze jednak robią swoje, że przestajesz myśleć. W ogóle tu jest klimat super, tu w ogóle siedzimy sobie, rozmawiamy, śmiejemy się. Idziemy tam z jakimś fagasem na pokój, dobra, idziesz tego, wychodzisz, znowu jest fajnie, miło, sympatycznie. Tutaj nie ma, że się ktoś kłóci, bije, plotkują na siebie, nie. My jesteśmy wszystkie normalne. [R3]

Uczestnictwo w takiej grupie daje pracownicom możliwość nawiązania interakcji z osobami, które

podzielają ich perspektywę interpretacyjną, dzięki czemu agencja staje się rodzajem Goffmanowskiego „miejsca na uboczu”, w którym nie trzeba udawać, ukrywać czy pomijać swojego piętna (por. Goffman 2005: 120). Dla kobiet, które utrzymują fakt prostytuowania się w tajemnicy przed bliskimi, może to stanowić dużą ulgę<sup>12</sup>.

Wszystkie jedziemy na tym samym wózku tutaj, każda wie, jaki to jest kawałek chleba, no i rozumiemy się. [R41]

Podobieństwo doświadczeń biograficznych, zbliżona sytuacja życiowa, podzielenie wizji organizacji pracy seksualnej oraz długi czas współpracy może skutkować pojawieniem się więzi, które stanowią wsparcie w sytuacjach związanych z pracą w agencji, a czasami również w życiu osobistym. Wspólne planowanie dalszej kariery, przechodzenie do kolejnych lokali i kontynuowanie pracy seksualnej staje się ważnym elementem wzajemnego podtrzymywania swojego *zaangażowania*.

My w trójkę kiedyś byliśmy [w agencji L – przyp. IŚ], się zapoznaliśmy i byliśmy takimi koleżankami. Później poszłyśmy razem na B, tam pracowałyśmy, spałyśmy tam razem i jadłyśmy, dzieliłyśmy się łózkami piętrowymi, ona na górze spała, ja na dole, i później jeszcze się takie dwie koleżanki do nas przyłączyły, to nas była piątka, co byliśmy razem. No i wiesz, tyle

<sup>12</sup> „Bezpieczeństwo” interakcyjne odczuwane w środowisku agencji może jednak na dłuższą metę zamykać pracownice tylko w tym kręgu znajomości i skłaniać je do ograniczania relacji z osobami z zewnątrz. Nawiązywanie i podtrzymywanie więzi poza agencją może być bowiem postrzegane jako ryzykowne, np. ze względu na lęk przed oceną i odrzuceniem. Izolacja od świata zewnętrznego i brak alternatywnych perspektyw poznawczych sprzyja przemianom tożsamościowym i *budowaniu zaangażowania* w pracę seksualną.

lat jak się było razem, dwa lata się pracowało na L, tu, dwa lata na B, to już się tak siebie znało. Później na weselu u mnie były, jako świadkowe, jedna. [R7]

Kluczowe znaczenie w procesie *budowania zaangażowania* mają przyswajane przez nową pracownicę racjonalizacje i objaśnienia. W badanych lokalach odnosiły się one na przykład do warunków pracy w agencji, które zestawiano z doświadczeniami z „normalnych” zawodów w taki sposób, by uwytknąć zalety tej pierwszej i wady tych drugich. Taki zabieg pozwalał budować i podtrzymywać podzielane kolektywnie przekonanie, że warto *zaangażować się* i pozostać w prostytucji, przynajmniej przez pewien czas. Podobne znaczenie miał przykład dobrze zarabiających koleżanek oraz ich opowieści o najlepszych klientach, którzy nie oczekując zbyt wiele, w zamian ofiarowali ogromne sumy pieniędzy lub kosztowne prezenty. Historie te pozwalały danej pracownicy zaprezentować się jako kobieta sukcesu, która zmieniła swoje życie dzięki prostytucji, stając się jednocześnie przykładem i wzorem dla nowicjuszek.

Retorykę pracy wzmacniały budowane, powtarzane i rozwijane w grupie współpracownic twierdzenia o charakterze neutralizacji (Sykes, Matza 1979). W rozmowach prowadzonych w swoim gronie istnienie agencji towarzyskich prezentowano jako nie tylko nikomu nieszkodzące („zaprzeczenie krzywdy”), ale zaspokajające ważne potrzeby tak społeczeństwa jako całości, jak i poszczególnych jego członków, na przykład samotnych mężczyzn („odwołanie się do wyższych wartości”). Pracownice zwracały także uwagę, że potępiający ten sposób zarobkowania (policjanci, księża, prawnicy,

ale i „zwykli ludzie”) często sami korzystają z usług agencji lub dopuszczają się znacznie gorszych czynów (gwałty, molestowanie seksualne) („potępienie potępiających”). Choć zdaniem moich rozmówczyń agencje trudno nazwać „normalnym” miejscem pracy, jest to jednak miejsce pracy, nie zaś przestępstwa czy patologii. Ponieważ pracują w nich kobiety *zmu-szone* do tego przez niezawiniony zbieg okoliczności („zaprzeczenie odpowiedzialności”), nie powinny być one oceniane zbyt surowo.

Dzięki uczestnictwu w grupie nowicjuszka przyswaja więc definicję prostytutki jako pracy, zawodu, który wykonuje dla pieniędzy i z powodu pieniędzy. Z tego względu jedyną perspektywą, w jakiej powinno się rozważać podejmowane działania, jest ich racjonalność ekonomiczna, zaś odgrywanie roli prostytutki staje się *strategią biznesową*. Rosnące *zaangażowanie* w pracę seksualną z symptomu moralnego upadku staje się więc warunkiem zdobycia kompetencji interpersonalnych, umożliwiających efektywne (czyli kosztem jak najmniejszego wysiłku i przy jak największych zyskach) prowadzenie interakcji klientem. W rezultacie, choć rozmówczynie z bardzo krótkim stażem prezentowały w wywiadach perspektywę prostytutki jako dewiacji (co wiązało się z odczuwaniem silnych wyrzutów sumienia, niepewności i wstydu), to stopniowo, wraz z aklimatyzowaniem się w grupie współpracownic, poznawały, przejmowały i adaptowały perspektywę prostytutki jako pracy. Zmiany te były więc efektem skutecznej socjalizacji wtórnej, obserwacji działań podejmowanych przez współpracownice oraz wspólnie wypracowywanych definicji sytuacji. Koncepcja prostytutki jako pracy pomaga radzić sobie zarówno na poziomie indywi-

dualnym, jak i grupowym z piętnem wynikającym ze stereotypowego ujęcia prostytutki. Jest to więc jeden z mechanizmów przystosowania się, umożliwiający podtrzymanie *zaangażowania* w pracę przy minimalizowaniu negatywnych skutków dla psychiki i samooceny (por. Łoś 1985: 137).

Współpracownice wzmacniają *budowanie zaangażowania* nowicjuszki w pracę seksualną na wielu płaszczyznach. Można jednak wyróżnić kilka warunków interweniujących w przebieg tego procesu. Jednym z nich jest *styl zarządzania* lokalem przez *szefa*, który wpływa na charakter relacji pracowniczych. Stosowanie przemocy (fizycznej lub psychicznej) atomizuje grupę, zakłócając procesy socjalizacji i adaptacji. Także struktura grupy pracowniczej ma wpływ na sposób wprowadzania „nowej”. Im większa fluktuacja pracownic, tym mniejsze zainteresowanie budzi nowicjuszka i tym mniejszą uwagę przykładają się do jej socjalizacji. Także popularność lokalu wśród klientów, która przekłada się na odczuwany przez pracownice poziom rywalizacji, może wpływać na intensywność i charakter komunikacji, a w rezultacie także na opisane powyżej procesy (Ślęzak 2014).

### **Znaczenie innych pracowników dla *budowania zaangażowania***

Interakcje z pracownikami, którzy nie świadczą usług seksualnych (pracownicy ochrony, barmani, sprzątaczkę, a także okresowo z nią współpracujący fotografowie, lekarze), mają duże znaczenie dla normalizacji tego zajęcia w oczach nowicjuszek. Są to Goffmanowscy „zorientowani” (2005: 63), którzy choć są związani z agencjami towarzyskimi i rów-



niez czerpią korzyści finansowe z ich działania, prezentują zróżnicowane postawy wobec pracownic seksualnych. Postawy te można umieścić na kontinuum od neutralnej akceptacji (przeradzającej się w przypadku wybranych osób w życzliwą znajomość) po wywyższanie się i pogardę, która służy dystansowaniu się wobec prostytuujących się kobiet i może być również pewnym mechanizmem obronnym (por. Goffman 2005). Warto zauważyć, że sposób odnoszenia się do pracownic zależy w dużej mierze od wzorów interakcyjnych realizowanych przez *szefa*, które są następnie powielane przez innych pracowników. W rezultacie sposób nawiązywania i prowadzenia interakcji z nową pracownicą może ją uspokajać i oswajać ze środowiskiem agencji lub też zawstydzają i zniechęcać. Im bardziej neutralne, wpisujące się w perspektywę pracy relacje z innymi pracownikami, tym szybciej nowicjuszka może zbudować perspektywę normalizującą prostytucję, chociażby dlatego, że zróżnicowane „stanowiska” i pozycje w strukturze organizacyjnej lokalu wzbogacają sieć kontaktów i upodabniają je do relacji grupowych i skryptów interakcji pracowniczych znanych z innych miejsc pracy.

W zależności od sposobu organizacji lokalu (np. większy nacisk na interakcje *na salonie* i oferowane tam atrakcje czy na szybkie realizowanie usług seksualnych w pokojach) kontakty z innymi pracownikami mogą być mniej lub bardziej intensywne. Z tej perspektywy szczególnie ważne dla procesu *budowania zaangażowania* pozostają osoby, z którymi pracownica dzieli przestrzeń, a więc ma możliwość nawiązania bezpośrednich interakcji i intensywnej komunikacji. Są to przede wszystkim pracownicy baru i ochrony. Interakcje z nimi

pozwalają oderwać się od rutyny pracy, nawiązać relacje towarzyskie, humorem pracowniczym rozładowywać pojawiające się napięcia. Życzliwa znajomość z innym pracownikiem (nie pracownicą seksualną, która może być postrzegana i sama siebie postrzegać jako konkurentkę w walce o klienta) daje szansę na nawiązanie „normalnych” relacji koleżeńskich w miejscu pracy.

Jeżeli charakterami sobie odpowiadali ludzie, czyli dziewczyna z takim ochroniarzem, to normalnie sobie rozmawiali na każdy temat i było bardzo miło i sympatycznie. I na każdy temat można. [...] Jeśli jakąś dziewczynę lubił, to nawiązywała się jakaś rozmowa, jeśli nie, to nie. Ale jeśli ją lubi, to rozmawia. Ja na przykład miałam takiego swojego o dziesięć lat kolegę młodszego i powiem ci, że mi się z nim rozmawiało bardzo dobrze, a jemu ze mną, my się bez słów rozumieliśmy czasami. [R45]

Tego typu interakcje mają także wymiar strategiczny. Jeśli pracownik ochrony stanie się sprzymierzeńcem<sup>13</sup> nowicjuszki, można ona liczyć na przykład na to, że przymknie on oko w sytuacji łamania zasad pracy ustalonych przez *szefa* (np. wcześniejszego wyjścia do domu lub odmowy spotkania z klientem). Może także czuć się bezpieczniej, wierząc, że będzie on bardziej wyczulony na potencjalnych agresywnych klientów i szybko zareaguje w przypadku incydentów. Pozwala to nowicjuszce nabrać przekonania, że sytuację pracy w agencji można kontrolować i dopasować do własnych możliwości, co czyni ją bardziej akceptowalną.

<sup>13</sup> Niektóre z kobiet starały się nawiązać romans w pracownikiem ochrony, wierząc, że w ten sposób znajdą bliską osobę lub ułatwią sobie aklimatyzację w nowym miejscu.

## Rola klientów w budowaniu zaangażowania

Pierwsze interakcje z klientami wiążą się z emocjami, strachem, lękiem, wstydem (Ślęzak 2010). Kobieta nie potrafi jeszcze przekonująco występować w nowej roli, nie jest pewna, jak ją odgrywać i do jakiego repertuaru zachowań, słów, schematów interakcyjnych się odwoływać (por. Goffman 2000). Stąd kluczowe znaczenie pierwszych klientów, którzy swoim nieprzyjemnym czy agresywnym zachowaniem mogą przerwać proces *budowania zaangażowania*, ale i odwrotnie, przyspieszyć go, jeśli pracownica uwierzy, że potrafi sobie z nimi radzić i że nie są oni tacy źli, jak się obawiała. Ze względu na znaczenie pierwszej interakcji z klientem elementem *pracy uspokajającej* wykonywanej przez *szefa* może być podsufwanie początkującym pracownicom takich mężczyzn (spośród bywalców lub pracowników lokalu), którzy potrafią łagodnie poprowadzić ich pierwszy komercyjny stosunek seksualny. Analogiczną rolę może także wypełnić przypadkowy klient, jeśli wykaże się pewną empatią i delikatnością.

Pierwszy klient. Okazało się, że ja miałam taki przebłysk szczerości w swoich oczach, on zauważył taki mój strach i pomógł mi. Wszystko było dobrze. Wszystko było dobrze. Jakoś tak to nie zniechęciło mnie, tylko dało mi taką jakąś fajną, no znaczy może nie fajną, ale takie poczucie, że może jednak ja sobie poradzę. [R50]

Wskutek opisanych działań pierwsze interakcje, nieoczekiwane dla nowicjuszek, mogą okazać się mniej obciążające niż się spodziewały. Bycie wybraną przez, w ich ocenie, dość atrakcyjnych, zamożnych klientów oraz ich co najmniej życzliwe zachowanie *na pokoji* powodowało, że niektóre z pracow-

nic czuły się pożądane, podziwiane, docenione. W przypadku wielu z nich była to sytuacja nietypowa, nieobecna w ich dotychczasowych związkach. Paradoksalnie to w agencji znajdowały uznanie, jakiego nie okazywała im bliska osoba.

Ja ci powiedziałam, ja czułam się hmm nie wiem, jak człowiek się powinien dowartościować jako kobieta, jak się powinien dowartościować jako osoba, jako człowiek, to ja się dowartościowałam właśnie w tym miejscu. [R45]

Ja akurat na takich trafiłam klientów od czwartku, dziękuję Bogu, że naprawdę. Nikt mi złego słowa nie powiedział, nie ubliżył, „ty kurwo” czy coś tam, a miałam facetów takich właśnie młodszych od siebie i takich w średnim wieku. [...] Też: „proszę”, „przepraszam”, „dziękuję”, „do widzenia”. No i dlatego właśnie tu zostałam, bo może bym, jakbym na pierwszy rzut poszła i jeszcze bym usłyszała: „ty kurwo” albo coś, to bym chyba odeszła. [...] A mój mąż tak robił, jak mu coś nie poszło, albo coś, to potrafił powiedzieć, chociaż TEGO NIE ROBIŁAM. JESZCZE. [...] Wszyscy mili, ci klienci przychodzą, faceci BARDZIEJ mili niż mój MAŻ dla mnie. [R48]

Proces ten był szczególnie intensywny, gdy *dobrym klientem* była osoba znana, polityk, aktor, piosenkarz<sup>14</sup>. Rzecz jasna nie powinno się postrzegać pracy w agencji jako pasma przyjemnych, dowartościowujących interakcji, gdyż jest to obraz zdecydowanie zbyt jednostronny. Klienci nie zawsze są wobec pracownic mili, często też okazywana sympatia ma charakter jedynie strategiczny, obliczony

<sup>14</sup> Analogiczną sytuację w środowisku tancerek erotycznych opisywała L. Pasko (2002: 61).

na wywołanie odpowiedniego wrażenia i uzyskanie konkretnych korzyści (np. większego zaangażowania pracownicy w interakcję). Jednakże dzięki takim „udanym” interakcjom, gdy pracownica po pewnym czasie „trafiała” na mniej przyjemnego klienta, miała już zbudowane poczucie *zaangażowania* w pracę seksualną oraz świadomość, że nie musi być to reguła i że inni klienci będą bardziej *znośni*. W międzyczasie pracownica uczy się także technik pozwalających radzić sobie z negatywnymi odczuciami, na przykład poprzez koncentrowanie się na osiągniętych zarobkach lub przyjmowanie środków psychoaktywnych.

Mój pierwszy klient był Rosjanin i bardzo miło go wspominam, był trzeźwy i bardzo sympatyczny, ja mu tam nic nie mówiłam, że to mój pierwszy facet czy mój pierwszy klient, po prostu sam z siebie był sympatycznym człowiekiem. I tak jakoś mi minęła ta godzina z nim, że tak jakoś nie odczułam tego strachu. I też nie miałam jakiegoś... żalu do siebie czy odrazy czy cokolwiek. On mnie jakoś tak, i faktycznie miałam takie szczęście, że przez te pierwsze dni moje trafiłam na ludzi normalnych. Że mogłam z nimi porozmawiać, że to się nie ograniczało tylko, że na łóżko i robimy co swoje, tylko można było porozmawiać i tak czułam się może dlatego. A później, jak już na chłama trafiłam, to już tak, już się oswoiłam tak z tym, że to nie tylko tak może być, nie wiem, może jak bym na niego pierwszego trafiła, to może bym już nigdy więcej nie poszła czy coś, ale nie, moi pierwsi klienci byli w miarę normalni. [R23]

Należy także zaznaczyć, że niektóre kobiety pod wpływem interakcji z klientami zaczynały postrzegać agencję jako szansę na znalezienie part-

nera czy męża, który pomoże rozwiązać problemy, jakie były powodem wejścia w prostytucję.

No jak tam pracowałam [...], to tam były związki, że poznawali się kobieta z mężczyzną i są razem, po prostu wyciągnął ją z tego bagna. Nie wiem. Klient po prostu zakochał się w jednej czy tam w drugiej i żyją długo i szczęśliwie. Mają dziecko, ślub też. Zdarzają się takie przypadki. [R46]

Dla niektórych kobiet agencja może stać się więc miejscem, które oferuje rozwiązanie zarówno do- różnych problemów finansowych, jak i zaspokojenie bardziej złożonych potrzeb emocjonalnych. Tak długo, jak nowicjuszka będzie wierzyć w te możliwości, tak długo jej *zaangażowanie* w pracę seksualną będzie rosło.

## Dyskusja

Opisane powyżej procesy ukazują prostytucję jako działanie społeczne (Prus, Irini 1988: 26). Angażowanie się w nie także ma charakter społeczny, nie tylko indywidualny i psychologiczny. Z tego względu, poświęcając należytą uwagę pracy nad tożsamością wykonywanej przez kobiety świadczące usługi seksualne (Ślęzak 2010; 2014), nie można pomijać także kolektywnego komponentu przemian tożsamościowych, szczególnie w kontekście agencji towarzyskich. Rozpoczynanie pracy w lokalu wiąże się z intensywnymi działaniami partnerów interakcyjnych, którzy wprowadzają i socjalizują nową pracownicę. Są więc aktorami grupowej pracy nad znaczeniami i ich redefinicją (Blumer 2007). Na analogiczne kwestie zwracał uwagę H. Becker (2009) w swoim studium dotyczącym

palaczy marihuany, podkreślając rolę doświadczonych uczestników w procesie uczenia się przez nowicjuszy nieznaną i postrzeganą jako dewiacyjną roli społecznej. Początkujący palacz, poznając znaczenia związane z dostrzeganiem efektów palenia czy czerpaniem z nich przyjemności, nie tylko zdobywa nowe doświadczenia, ale i „uczy się” uważać je za korzystne, nie tak dewiacyjne czy przykre (por. Becker 2005: 603). Także w agencji pracownica uczy się od innych aktorów społecznych<sup>15</sup> znaczeń związanych z prostytutką, redefiniuje swoje wcześniejsze sposoby postrzegania tego działania, *zaangażowanych* w nie osób i klientów<sup>16</sup>. Wielość partnerów interakcyjnych w agencjach sprawia, że proces tworzenia roli (*role-making*; Turner 1962) może być bardzo intensywny. Grupa dostarcza zestawu kolektywnych przekonań, norm, skryptów, wreszcie strategii i taktyk, które pozwalają szybciej poradzić sobie z negatywnymi emocjami związanymi z pierwszym okresem pracy i zbudować stabilne motywy pozostania w prostytucji. Przyjęcie tej „ideologii” przez nowicjuszkę sprawia, że stopniowo wyzbywa się ona wątpliwości co do słuszności swego postępowania. Tym bardziej, że elementem przekazywanej wiedzy są sposoby ograniczania ryzyka związanego z realizowaniem aktywności oraz rozwiązywania pojawiających się dylematów i problemów (Becker 2005: 607; por. Prus, Irini 1988: 28). W przypadku osób długotrwale *zaangażowanych*, współpracownicy stają się grupą odniesienia, której system wartości oraz perspektywa poznawcza są przyjmowane jako oczywiste (*taken for granted*, Shi-

butani 1962: 130–132). W rezultacie jednostka uczy się uczestnictwa w subkulturze zorganizowanej wokół danej aktywności dewiacyjnej (Becker 2005: 603). Powstaje ona wtedy, gdy osoby angażujące się w działania dewiacyjne mają możliwość wchodzenia w interakcje z innymi zaangażowanymi w nie osobami, tworząc kulturę zbudowaną wokół problemów wynikających z różnic między ich własną definicją tego, co robią a definicją podzielaną przez pozostałych członków społeczeństwa (Becker 2009: 86). Subkultura daje poczucie wspólnego losu, wynikające ze znalezienia się w podobnej sytuacji, stawienia czoła analogicznym problemom, co umacnia nową tożsamość (Becker 2005: 607).

Kolektywna *praca interakcyjna* wszystkich aktorów społecznych *zaangażowanych* w działanie agencji towarzyskich utrzymuje więc nowicjuszkę w prostytucji i utrudnia odejście. Proces ten jest tym silniejszy, jeśli jednostka nie utrzymuje relacji towarzyskich z osobami spoza tego kręgu. W tym kontekście interesującym wątkiem dalszych badań będzie porównanie procesu *budowania zaangażowania* w tych formach prostytucji, w których wymiar kolektywny przybiera inny kształt niż w agencji (praca na ulicy) lub jest zminimalizowany (indywidualna praca w wynajmowanym mieszkaniu lub u klienta). Pozwoliłoby to być może zidentyfikować także innych aktorów społecznych, którzy mniej lub bardziej aktywnie i bezpośrednio biorą udział w tym procesie, wspomagając indywidualne przemiany tożsamości kobiet *angażujących się* w prostytucję.

Należy zaznaczyć, że artykuł dotyczy nowej pracownicy agencji, która wcześniej nie świadczyła usług seksualnych. Z moich badań wynika, że sy-

<sup>15</sup> Niektórzy z nich mogą stać się znaczącymi innymi dla roli (*role specific significant other*, Denzin 1972: 1960).

<sup>16</sup> O procesach tych, w kontekście prostytucji hotelowej, pisali również R. Prus i S. Irini (1988: 251).

tacja kobiet, które jedynie zmieniają agencję, jest inna. Choć muszą one poznać specyfikę organizacji pracy w nowym lokalu, zbudować swoją pozycję w grupie współpracownic oraz w relacjach z osobą prowadzącą agencję, to jednak nie prowadzą tak intensywnej pracy nad uzasadnieniem i oswojeniem świadczenia usług seksualnych jako działania dewiacyjnego. Nie *budują* więc od podstaw swojego *zaangażowania* i często nie spotykają się z tak wzmożoną *pracą interakcyjną* ze strony współpracowników.

Należy także zaznaczyć, że działania związane ze wspieraniem *budowania zaangażowania* w prostytucję przez nie-seksualnych pracowników agencji mają zwykle charakter strategiczny i wiążą się z dążeniem do maksymalizowania zysków lokalu. Nowa pracownica często jest postrzegana jako szansa na osiągnięcie lub zwiększenie przewagi konkurencyjnej nad innymi agencjami na lokalnym rynku usług seksualnych. Pozytywne zaprezentowanie lokalu i *szefa* jest więc interakcyjną (a nieraz i materialną) inwestycją w przyszłe zyski. Analogicznie, wymiar strategiczny mają także interakcje nawiązywane przez pracowników ochrony, którym dobre relacje z pracownicami seksualnymi ułatwiają pracę (pozwalając uzyskać pewien wpływ na ich zachowanie czy informacje o tym, co dzieje się w ich gronie). Jak wspomniałam, także wielu klientów traktuje życzliwe interakcje z nowicjuszkami jako inwestycję, gdyż kobieta, pamiętając o „empatycznym” zachowaniu klienta w trudnych dla niej chwilach, może bardziej angażować się w ich kolejne interakcje. Z drugiej strony mniej doświadczeni klienci i pracownicy ochrony, którzy nie nauczyli się jeszcze budować relacji w sposób strategiczny, często nawiązują z nowymi pracow-

nicami autentyczne więzi. Niezależnie od intencji oferowane wsparcie ułatwia kobietom rozpoczynającym świadczenie usług seksualnych *zbudowanie zaangażowania* w pracę seksualną.

W przypadku współpracownic wspieranie *budowania zaangażowania* nowicjuszki może wynikać z autentycznej chęci pomocy, wzbudzonej poprzez empatyczny wgląd w jej sytuację. Działania te mogą także wiązać się z procesem obrony własnej tożsamości, gdyż prezentowanie, powtarzanie, rozwijanie i uzupełnianie argumentów uzasadniających pracę w agencji, zakończone przekonaniem nowej pracownicy do pozostania w prostytucji, pozwala po raz kolejny upewnić samą siebie, że podjęta w przeszłości decyzja była słuszna. Kolejne kobiety wkraczające na tę samą drogę stanowią potwierdzenie jej atrakcyjności i pomagają *podtrzymać zaangażowanie* także bardziej doświadczonych pracownic (por. dysonans poddecyzyjny, Aronson, Wilson, Ackert 1997: 84).

W rezultacie wszystkim aktorom społecznym agencji towarzyskich w pewnym sensie „opłaca się” podjąć pracę nad *budowaniem zaangażowania* nowicjuszki i wspierać ją w pozostaniu w lokalu. W wyniku kolektywnych działań konstruują więc obraz agencji towarzyskiej jako korzystnej alternatywy dla „normalnych” miejsc pracy.

Działania *szefa*, jego pracowników, pracownic seksualnych czy klientów mogą oczywiście przyjmować inny kształt. W zależności od *stylu zarządzania* agencją, charakterystyki relacji pracowniczych czy realizowanych przez klientów wzorów interakcji – mogą być oni obojętni i nie podejmować aktywnych działań wspierających *budowanie zaangażowania*

lub wykorzystywać swoją przewagę nad początkującą pracownicą i stosować wobec niej przemoc psychiczną lub fizyczną. Niekoniecznie oznacza to przerwanie procesu *angażowania się* w prostytucję, który jednak dalece odbiega od opisanego w artykule wzoru.

## Podsumowanie

Agencje towarzyskie stanowią specyficzne miejsce świadczenia usług seksualnych. Ich kolektywna natura, zaangażowanie wielu aktorów społecznych w mniejszym lub większym stopniu związanych z pracą seksualną powoduje powstanie specyficznego kontekstu socjalizacji zawodowej. W jej trakcie dokonuje się przemiana postrzegania prostytucji poprzez nadanie jej znaczeń pracy. Redefiniowane są także role pracowników agencji, którzy ze stygmatyzowanych prostytutek czy „alfonsów” stają się w oczach nowicjuszek „normalsami” (Goffman 2005) zarabiającymi na swoje utrzymanie w dostępny dla nich sposób. W rezultacie także własna praca w agencji, postrzegana z nowej perspektywy, traci

wiele stygmatyzujących atrybutów. Zmienia się także percepcja klientów, których nowa pracownica zaczyna postrzegać jako „narzędzia” do zaspokojenia swoich potrzeb (finansowych i nie tylko), co stanowi odwrócenie jej sposobu myślenia przed rozpoczęciem pracy w agencji.

Opisane procesy pozwalają więc spojrzeć na agencje towarzyskie jako na specyficzne miejsca pracy i socjalizacji wtórnej (Berger, Luckman 1983: 214), w wyniku której pierwotne motywy świadczenia usług seksualnych przekształcają się w *zaangażowanie*, a to, jeśli jest podtrzymywane, przedłuża czas pozostawania w prostytucji. Aby zrozumieć ten proces, nie wystarczy więc analizować zmienne dotyczące środowiska pochodzenia czy osobowości kobiet, które zdecydowały się na świadczenie usług seksualnych. Rozważania, które pomijają wpływ przedstawicieli subkultur (Prus, Irini 1988: 26) tworzących świat prostytucji (w tym przypadku agencji towarzyskich) na *budowanie zaangażowania*, wydają się być niepełne. Proces ten wymaga bowiem jawnego i ukrytego współdziałania wielu osób i grup (por. Becker 2009: 186).

## Bibliografia

Antoniszyn Michał, Marek Andrzej (1985) *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.

Aronson Elliot, Wilson Timothy D., Ackert Robin M. (1997) *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Becker Howard S. (2005) *Rodzaje dewiacji. Model sekwencyjny* [w:] Piotr Sztompka, Marek Kucia, red., *Socjologia. Lektury*. Kraków: Znak, s. 596–608.

----- (2009) *Outsiders. Studia z socjologii dewiacji*. Przełożyła Olga Siara. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Berger Peter, Thomas Luckmann (1983) *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Przełożył Józef Niżnik. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Blumer Herbert (2007) *Interakcjonizm symboliczny*. Przełożyła Grażyna Woroniecka. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

- Błońska Barbara (2010) *Zjawisko prostytucji w Polsce w świetle badań kryminologicznych* [niepublikowana rozprawa doktorska]. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Bryan James H. (1965) *Apprenticeship in Prostitution*. „Social Problems” vol. 12, no. 3, s. 287-297.
- Cooley Charles H. (1922) *Human Nature and the Social Order*. New York: Charles Scribner's Sons.
- Denzin Norman K. (1972) *The Significant Others of a College Population* [w:] J. G. Manis, B. N. Meltzer, eds., *Symbolic Interaction: A Reader In Social Psychology*, 2<sup>nd</sup> edition. Boston: Allyn & Bacon.
- Gardian Renata (2007) *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Glaser Barney, Anselm L. Strauss (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej*. Przełożył Marek Gorzko. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Goffman Erving (2000) *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przełożyli Helena Datner-Śpiewak, Paweł Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- (2005) *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Przełożyły Aleksandra Dzierżyński, Joanna Tokarska-Bakir. Gdańsk: GWP.
- (2011) *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*. Przełożyli Olena Waśkiewicz, Jacek Łaszcz. Sopot: GWP.
- Gorzko Marek (2008) *Procedury i emergencja. O metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Green Adam Isaiah (2008) *The Social Organization of Desire: The Sexual Fields Approach*. „Sociological Theory”, vol. 26, s. 25–50.
- Hakim Catherine (2010) *Erotic Capital*. „European Sociological Review”, vol. 26, no. 5, s. 499–518.
- Heyl Barbara (1977) *The Madam as Teacher: The Training of House Prostitutes*. „Social Problems” vol. 24, no. 5, s. 545–555.
- Hughes Everett C. (1958) *Men and Their Work*. Glencoe: The Free Press.
- Izdebski Zbigniew, Bartosik Grzegorz, Kaliwoda Anna (2002) *Zachowanie seksualne i wiedza na temat HIV/AIDS w grupie kobiet świadczących usługi seksualne*. Raport TNS OBOP [dostęp: 29 września 2014 r.]. Dostępny w Internecie: <[http://www.aids.gov.pl/badania\\_spoeczne/228/](http://www.aids.gov.pl/badania_spoeczne/228/)>.
- Jasińska Magdalena (1967) *Proces społecznego wykołajania młodocianych dziewcząt*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Jeffrey Leslie A., MacDonald Gayle (2006) “It's the Money, Honey”: *The Economy of Sex Work in the Maritimes*. „The Canadian Review of Sociology and Anthropology”, vol. 43, no. 3, s. 313–327.
- Konecki Krzysztof (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- (2007a) *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna przedsiębiorstwa. Studium folkloru fabrycznego*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 3, nr 1. Dostępny w Internecie <[http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume3/PSJ\\_monografie\\_1.pdf](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume3/PSJ_monografie_1.pdf)>.
- (2007b) *Działanie przedsiębiorcze. Autopraca nad tożsamością a społeczny proces konstruowania motywacji do działania przedsiębiorczego* [w:] Jacek Leoński, Urszula Kozłowska, red., *W kręgu socjologii interpretatywnej. Badania jakościowe nad tożsamością*. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński – Economicus, s. 72–115.
- Kowalczyk-Jamnicka Małgorzata (1998) *Społeczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Kurzępa Jacek (2001) *Charakterystyka zjawiska prostytuowania się młodzieży na pograniczu zachodnim* [w:] Jerzy Leszkowicz-Baczyński, red., *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje i wyzwania*. Tom I. Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, s. 361–377.
- (2005) *Młodzież pogranicza. Świnki, czyli o prostytucji nieletnich*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Leigh Carol (1997) *Inventing Sex Work* [w:] Jill Nagle, ed., *Whores and Other Feminists*. New York: Routledge, s. 225–231.

- Łoś Maria (1985) „*Role społeczne*” w nowej roli [w:] Edmund Mokrzycki, Maria Ofierska, Jerzy Szacki, red., *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*. Warszawa: PWN, s. 123–144.
- Macko Józef (1938) *Nierząd jako choroba społeczna*. Warszawa: Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi.
- Mucha Janusz (2006) *Stosunki etniczne we współczesnej myśli socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pabian Jadwiga (1973) *Psychosocjalne i biologiczne uwarunkowania prostytucji*. „*Problemy Kryminalistyki*”, t. 105, s. 542–556.
- Pasko Lisa (2002) *Naked Power: The Practice of Stripping as a Confidence Game*. „*Sexualities*”, vol. 5, no. 1, s. 49–66.
- Prus Robert, Irini Styllianos (1988) *Hookers, Rounders and Desk Clerks. The Social Organization of the Hotel Community*. Salem: Sheffield Publishing Company.
- Rosset Edward (1931) *Prostytucja i choroby weneryczne w Łodzi*. Łódź: Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi.
- Shibutani Tamotsu (1962) *Reference Group and Social Control* [w:] A. M. Rose, ed., *Human Behavior and Social Processes. An Interactionist Approach*. Boston: Houghton Mifflin Company.
- Strauss Anselm (2013) *Zwierciadła i maski*. Przełożyła Agnieszka Hałas. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Strauss Anselm L. i in. (1985) *Social Organization of Medical Work*. Chicago, London: The University of Chicago Press.
- Strauss Anselm, Juliet Corbin (1990) *Basics of Qualitative Research*. London: Sage.
- Surmacka Joanna (1939) *Czynniki prostytucji oraz charakterystyka prostytutek. Ankieta zebrana wśród prostytutek warszawskich*. Warszawa: Polska Drukarnia Nakładowa.
- Sykes Graham, Matza David (1979) *Techniques of Neutralization: A Theory of Delinquency* [w:] H. Robboy, S. Greenblatt, C. Clark, eds., *Social Interaction. Introductory Readings in Sociology*. New York: St. Martin Press, s. 497–504.
- Sztobryn-Giercuszkiewicz Joanna (2004) *Psychologiczne aspekty prostytucji*. Łódź: Dajas.
- Ślęzak Izabela (2010) *Być prostytutką – problematyka konstruowania tożsamości kobiet prostytuujących się* [w:] Krzysztof Konecki, Anna Kacperczyk, red., *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 293–311.
- (2013) *Nowe techniki, stare problemy? Refleksje na temat badań społecznych realizowanych w środowisku osób świadczących usługi seksualne*. „*Przegląd Socjologiczny*”, t. 1, s. 139–152.
- (2014) *Sytuacja pracy kobiet świadczących usługi seksualne w agencji towarzyskiej. Studium z perspektywy socjologii interakcyjno-nietycznej* [niepublikowana praca doktorska]. Łódź: Uniwersytet Łódzki.
- Turner Ralf (1962) *Role-Taking: Process versus Conformity* [w:] A. M. Rose, ed., *Human Behavior and Social Processes. An Interactionist Approach*. Boston: Houghton Mifflin Company, s. 20–40.
- Wojciechowska Magdalena (2012) *Agencja towarzyska. (Nie)zwykłe miejsce pracy*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Ziółkowski Marek (1981) *Znaczenie, interakcja, rozumienie*. Warszawa: PWN.

## Cytowanie

Ślęzak Izabela (2014) *Kolektywny wymiar budowania zaangażowania w pracę seksualną kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*. „*Przegląd Socjologii Jakościowej*”, t. 10, nr 4, s. 56–79 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <[www.przegladsocjologiijakosciowej.org](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org)>.



## A Collective Dimension of *Engaging* in Sex Work by Women Who Provide Sexual Services Within Escort Agencies

**Abstract:** In the literature on the subject, the beginning of providing sexual services is often regarded as an effect of one decision arising from a collection of social, economic, or psychological conditions. Therefore, identifying the factors behind choosing a path to prostitution becomes the basic aim for empirical studies (especially the quantitative ones). At the same time, considerably less attention is paid to the processes such as adaptation and secondary socialization, which take place in the initial stage of providing sexual services—through intensive interactions the novice has with other actors that co-create the social world at hand. The article is aimed at analyzing the above-mentioned sub-processes, which form the process of *engaging* in sex work, with special emphasis put on its collective dimension within the context of escort agencies.

The paper is based on qualitative field research conducted among the workers of escort agencies in one of big Polish cities. The collected data was analyzed in accordance with the procedures of grounded theory methodology.

**Keywords:** prostitution, sex work, engagement, escort agency, grounded theory methodology qualitative research